Wychodzi codziennie oprócz dni poświątecznych

Równość · Braterstwo · Sprawiedliwość

Wolność · społeczna!

Cena egzemplarza 1 złoty

GŁOS POMORZA

Organ PPS na Pomorze północne, Warmię i Mazury

Rok 2 | Grudziądz, środa, dnia 16 stycznia 1946 r. | Nr. 13

Drugi dzień obrad Kongresu Stronnictwa Ludowego

W utrwaleniu demokracji

chłop kroczyć będzie ramię przy ramieniu z robotnikiem

Warszawa, 15. 1. — W drugim dniu obrad Kongresu Stronnictwa Ludowego, po wyborze komisyj kongresowych, które natychmiast rozpoczęły pracę, referat p. t. „Zasady polityki S. L." wygłosił sekretarz generalny S. L. ob. A. Pożycki. Po obszernym i wyczerpującym scharakteryzowaniu zarówno istoty, jak i dziejów ruchu ludowego w Polsce, mówca przytacza wypracowane przez N. K. W. S. L. podstawowe zadania ruchu ludowego na dzisiaj. Są nimi:

1) *Odbudowa i przebudowa gospodarcza Polski.* S. L. wzywało i wzywać będzie chłopskie rzesze, aby zdawały państwu świadczenia rzeczowe w wyznaczonej wysokości i pomogły w wyżywieniu miast. Domagać się będzie poprawy położenia wsi i pomocy dla rolnika, której państwo udzielić już jest w stanie. Nie może być mowy o odbudowie Polski bez odbudowy wsi. Stronnictwo stać będzie na straży reformy rolnej, którą trzeba doprowadzić do końca, t. zn. że wszystkich małorolnych i karłowatych gospodarzy uczynić pełnorolnymi.

2) *Utrwalenie demokracji.* Chłop musi kroczyć ramię przy ramieniu z robotnikiem, jak równy z równym. S. L. wypowiedziało się za blokiem wyborczym wszystkich stronnictw demokratycznych. Musimy na zawsze utrwalić ustrój demokratyczny w Ojczyźnie. Stronnictwo Ludowe domaga się stanowczo i bezwzględnie walki z wszelkimi przejawami bandytyzmu i rabunku ze strony NSZ-towskich opryszków i bandytów sanacyjnych. Ponadto Stronnictwo dążyć będzie do oczyszczenia aparatu administracyjnego z niepożądanych i wrogich elementów.

3) *Oświata i młodzież.* Stronnictwo domagać się będzie rozszerzenia sieci darmowych szkół, opartych o surowe przetrzeganie zasady bezpłatności, aby udostępnić naukę młodzieży chłopskiej. Będzie dążyć do należytego uposażenia nauczycieli ludowych. Młodzież wiejska powinna ściśle współpracować z ruchem ludowym starego pokolenia.

Czwarty punkt zasad dotyczy *spraw organizacyjnych.*

Musimy być silni nie tylko liczebnie, ale i organizacyjnie. Usprawnić pracę kół ludowych w terenie. Musimy doprowadzić do świadomości milionowych rzesz chłopskich do każdej wsi, pod każdą strzechą, naszee dążenia, naszą wielką prawdę.

W dyskusji mówcy atakują politykę P. S. L.

Do dyskusji nad referatem ob. Pożyckiego zapisało się ponad 50 delegatów. W obszernej i rzeczowej analizie spraw Stronnictwa Ludowego, w której zabierali głos m. in. Augustyn Kunpiewski, Garncarczyk, red. pisma „Wieś" ob. Król, Cieszek i inni, poruszono najistotniejsze zagadnienia, interesujące wieś i chłopa polskiego. Mówcy atakowali politykę P. S. L., która ma mało wspólnego z interesami chłopa. Domagano się również oczyszczenia urzędów ziemskich i repatriacyjnych z elementów reakcyjnych, żądano oddania przedsiębiorstw traktorowych pod zarząd Związku Samopomocy Chłopskiej.

Mówcy podkreślali wielkie znaczenie sojuszu chłopsko-robotniczego, jako podstawę demokracji.

Ob. Magdziak z pow. stopnickiego w pięknych i prostych słowach swej chłopskiej gwary mówił, że mocny instynkt wskazuje chłopu polskiemu właściwe drogi postępowania, mimo podszeptów reakcji. W dalszym ciągu dyskusji poruszono sprawę świadczeń rzeczowych i przerostu biurokracji w tej dziedzinie. Domagano się przekazania sprawy świadczeń rzeczowych komisjom gromadzkim.

W sprawach oświaty mówcy domagali się rozbudowania sieci domów ludowych i opodatkowania paskarzy oraz spekulantów na cele podniesienia oświaty na wsi.

Referat gospodarczy

Warszawa, 15. 1. — W drugim dniu obrad po przerwie południowej ob. Dąb-Kocioł wygłosił referat o zagadnieniach gospodarczych. Ob. Dąb-Kocioł przypomina, że Kongres Stronnictwa Ludowego zebrał się w pierwszą rocznicę wielkiej ofensywy Armii Czerwonej i Wojsk Polskich, która przyniosła wolność Polsce.

Stronnictwo Ludowe jest partią współrządzącą i współodpowiedzialną za losy kraju i dlatego Kongres winien zdać sobie sprawę z naszej sytuacji gospodarczej, jej wyników i z naszych dążeń na przyszłość. Chłopi sami dziś wykuwają swój los. Zerwanie z polityką reakcji i słuszność naszą zmuszeni są uznać nawet ci, którzy obecnie do pracy zgłosili się po długich miesiącach wahań. Mówca omawia nowe granice Polski i płynące z nich korzyści, poczym przychodzi do podsumowania bilansu naszej rocznej pracy, przypominając przede wszystkim dwa podstawowe osiągnięcia społeczno-gospodarcze: reformę rolną i nacjonalizację wielkiego i średniego przemysłu.

Dalej mówca stwierdza, że nasze stosunki gospodarcze ze Związkiem Radzieckim oparte są na zdrowych podstawach. Bez wymiany handlowej ze Związkiem Radzieckim szereg gałęzi naszego przemysłu byłby nieuruchomiony. Po podkreśleniu szeregu osiągnięć w dziedzinie elektryfikacji, odbudowy miast i wsi, usprawnienia transportu, rozwoju spółdzielczości itd. ob. Dąb-Kocioł oświadcza, że rok ubiegły był okresem wyrzeczeń się i ofiar dla dobra wspólnej sprawy. Osiągnięcia nasze są wynikiem ofiarności, z jaką dla odbudowy pracował robotnik, inteligent pracujący i chłop.

Następnie mówca zastanawia się nad brakami i błędami oraz wysuwa szereg postulatów utrzymanych we właściwych i możliwych do wykonania ramach, gdyż chłopi jako współgospodarze kraju zdają sobie sprawę z sytuacji i dlatego nie stawiają żądań nierealnych i niewykonalnych.

Do ruchu ludowego nie dopuścimy reakcji

Usunęliśmy wraz z klasą robotniczą wszystkie przeszkody, które dotychczas stały na zawadzie, w budowie dobrobytu kraju. Wspólnie z robotnikami stanęliśmy do odbudowy Ojczyzny i będziemy sobie wzajemnie pomagać.

Będziemy stali na straży czystości ruchu ludowego i nie dopuścimy do tego ruchu reakcji. Mówca kończy, omawiając zadania, stojące przed Stronnictwem w dziedzinie pracy nad przekształceniem umysłu i duszy chłopa polskiego, nad podniesieniem jego poziomu kulutralnego i moralnego, aby był zdolnym do wykonania wielkich zadań, stojących przed nim.

Zgon Tow. Michała Szyszko

Dnia 12 stycznia br. zmarł nagle Tow. Michał Szyszko-Dąbek, członek Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S., Wiceminister Rolnictwa i Reform Rolnych, major Wojsk Polskich.

Zmarły już od najmłodszych lat brał żywy udział w życiu organizacyjnym i politycznym. Przez całe życie przyświecała Mu jedna idea: walka o socjalizm przez jednolity front klasy robotniczej i sojusz robotniczo-chłopski.

Od r. 1937 więziony za działalność polityczną w Lublinie i Tarnowie, podczas okupacji odgrywał wybitną rolę w organizowaniu Armii Ludowej, dowodząc później tą armią w śródmieściu i na Czerniakowie.

Polska Partia Socjalistyczna i masy ludowe tracą w Zmarłym jednego z wybitnych i ofiarnych bojowników o socjalizm, o wolność i sprawiedliwość społeczną.

Cześć Jego pamięci!

Nawiązanie stosunków handlowych z Jugosławią

Warszawa, 15. 1. — W związku z zakończeniem rokowań handlowych pomiędzy Rządem Demokratycznej Polski, a Rządem Ludowej Republiki Jugosłowiańskiej, przewodniczący rady jugosłowiańskiej inż. Stanisław Kraszowac, sekretarz rady ekonomicznej przy Prezydium Rady Ministrów w Belgradzie w rozmowie z przedstawicielem PAP zaznaczył m. in., że zawarta umowa handlowa jest pierwszym krokiem do nawiązania ścisłych stosunków gospodarczych pomiędzy Polską a Jugosławią i przewiduje w przyszłości znaczne rozszerzenie obrotu towarowego w stosunku do okresu przedwojennego. W ramach tej umowy polski przemysł górniczy ma otrzymać z Jugosławii rudy chromowe i niektóre metale kolorowe, jak cynk, ołów, miedź żółtą, oraz pewne ilości rtęci i ziół leczniczych. Polska ma w zamian dać przemysłowi jugosłowiańskiemu i kolejnictwu węgiel, koks oraz odpowiednią ilość produktów chemicznych. Umowa została zawarta na okres półroczny. Podpisanie będzie miało miejsce w Belgradzie w najbliższych dniach.

*

O stosunkach polsko-jugosłowiańskich zamieszczamy obszerny wywiad z ambasadorem RP w Belgradzie ob. Janem Karolem Wende.

Audiencja pożegnalna

przedstawicieli Polonii Amerykańskiej u Prez. Bieruta

Warszawa. — Prezydent Krajowej Rady Narodowej ob. Bolesław Bierut przyjął na audiencji pożegnalnej przedstawicieli Polonii Amerykańskiej: ob. Nowaka, senatora stanu Michigan, z ramienia związków zawodowych posła Kleina z Detroit, red. Podolskiego, członka redakcji „Głosu Ludowego" oraz prof. Karczmarczyka, prezesa Ligi Kościuszkowskiej. Przedstawiciele Polonii Amerykańskiej w dłuższej rozmowie z ob. Prezydentem, prowadzonej w serdecznej atmosferze wyrazili swój szczery podziw dla wielkiej akcji odbudowy kraju ze zniszczeń wojennych i rozmachu życia w Polsce, czego byli świadkami w wielu swoich podróżach po kraju. Ob. Prezydent przekazał delegacji Polonii Amerykańskiej, opuszczającej Polskę, serdeczne pozdrowienia dla Polaków w Ameryce. Na zakończenie audiencji, na prośbę delegacji, ob. Prezydent wziął udział we wspólnej fotografii. (PAP)

Polacy z Anglii i Danii wracają do Polski

Warszawa, 15. 1. Dnia 10 stycznia zawinął do portu gdyńskiego statek, przywożący z Anglii 176 repatriantów. Następnego dnia przybyło do tegoż portu 324 repatriantów, przebywających dotąd na terenie Danii.

Repatriacja z głębi ZSRR rozpoczęta

Warszawa, 15. 1. Do kraju przybyły transporty polaków z pod Kaługi. Jak dotąd, przyjechało stamtąd 3119 osób, a w drodze znajduje się obecnie dalszych 5000 osób z Ukrainy wschodniej, które w tych dniach przekroczą granicę Polski.

Dalszy wzrost wydobycia węgla

Katowice, 15. 1. W pierwszej dekadzie stycznia bieżącego roku w ciągu 8 dni roboczych wszystkie polskie kopalnie węgla wydobyły łącznie 1 milion 55 tys. ton.

Przeciętne dzienne wydobycie utrzymuje się na poziomie około 132 tysięcy ton. W pierwszej dekadzie przemysł węglowy wykonał plan w 119,9%.

Insygnia Cesarstwa Rzymskiego

Londyn, 14. 1. Agencja Reutera donosi, że dowódca amerykańskich sił zbrojnych w Austrii, generał Clark, w obecności wszystkich członków gabinetu austriackiego wręczył kanclerzowi austriackiemu, Leopoldowi Voglowi - insygnia Cesarstwa Rzymskiego. Insygnia, wywiezione swego czasu z Wiednia przez hitlerowców, znaleźli oficerowie amerykańscy w podziemiach starego zamku w Norymberdze.

Aresztowanie przywódcy „Partii Demokratycznej" w Austrii

Londyn, 14. 1. Agencja Reutera donosi, że policja austriacka aresztowała przywódcę „Partii Demokratycznej" Franca Knapitscha, po znalezieniu w czasie rewizji w jego domu broni, środków wybuchowych oraz chorągwi ze swastyką.

W czasie rewizji znaleziono również dużą ilość dzieł sztuki, wywiezionych z galerii florenckiej.

„Partia Demokratyczna", która rozpowszechniała propagandę monarchistyczną, była jedyną partią opozycyjną, na którą w ostatnich wyborach padło zaledwie pięć tysięcy głosów. Partia ta działała legalnie jedynie w strefie okupacyjnej.

Zmniejszenie ograniczeń handlowych w Niemczech

Londyn, 14. 1. Agencja Reutera donosi, że sojusznicza Rada Kontrolna w Niemczech zmniejszyła ograniczenia w handlu, wprowadzając swobodną wymianę towarową pomiędzy poszczególnymi strefami okupacyjnymi. Wyjątek stanowi jedynie handel towarami, których brak daje się dotkliwie odczuć, zwłaszcza zaś żywnością i materiałami opałowymi.

Z procesu w Norymberdze

Do pieców krematoryjnych wpychano ludzi, którzy jeszcze oddychali

Oskarżony Streicher — zboczeniec, złodziej i sadysta

Norymberga. Na dalszym posiedzeniu Trybunału Międzynarodowego prokurator brytyjski płk. Jones odczytał tajny wywiad, przeprowadzony przez marsz. Hermana Goeringa w r. 1939 co do charakteru i działalności słynnego działacza antysemickiego Juliusza Streichera. Wywiad stwierdza, że Streicher był „zboczeńcem, złodziejem i sadystą".

Na skutek doniesienia Goeringa, Streicher został usunięty ze swego stanowiska gauleitera Frankonii i stanął na czele wydawnictwa „Der Stürmer" jako czołowy prześladowca Żydów. Podczas swych rządów we Frankonii, Streicher przeprowadzał program odżydzania kraju i zmuszał Żydów do sprzedawania majątków za 10% ich wartości. Sam pan gauleiter nabył w ten sposób wielką firmę wydawniczą, należącą do Żydów. Pośrednikiem w tej transakcji był konsul węgierski. W celi więziennej Streicher bił do krwi prof. Steinbrucka, po czym oświadczył: „Teraz mi lepiej. To mi było potrzebne". Raport stwierdza również, iż Streicher często oświadczał, iż potrzeba mu nowego Steinbrücka.

Schacht dąży do wojny

Następnie prokurator amerykański por. Bryson oskarża b. dyrektora banku niemieckiego Schachta o współpracę przy opracowaniu planu wojny zaborczej.

Że Schacht utracił wpływy w rządzie niemieckim — oświadczył prokurator — nie jest dowodem, iż sprzeciwiał się on polityce hitlerowskiej. W rękach Schachta spoczywały nie tylko całe finanse Rzeszy, lecz również totalistyczna kontrola nad całą gospodarką niemiecką, za którą ukrywały się zbrojenia. Prokurator Bryson przedstawia pamiętnik ambasadora Stanów Zjednoczonych w Berlinie Doddsa, w którym wspomina on rozmowę, odbytą z ambasadorem brytyjskim sir Eric Philippsem we wrześniu 1934 r. „Powiedziałem Philippsowi — oświadcza ambasador amerykański — że Schacht przyznał się przede mną, iż partia narodowo-socjalistyczna dąży do wywołania wojny".

W dalszym ciągu oskarżenia przeciwko Hjalmarowi Schachtowi amerykański prokurator Brady Bryson oświadczył, że w styczniu 1937 r. Schacht w rozmowie z ambasadorem amerykańskim Daviesem zaznaczył, iż zwrot kolonii niemieckich jest warunkiem, pod którym hitlerowcy zgodziliby się na propozycje angielskie i francuskie zaprzestania zbrojeń w Europie i utworzenia nowej, zdolnej do pracy Ligi Narodów. W 11 miesięcy później ambasador amerykański w Berlinie Dodd zapisał w swoim pamiętniku: „Schacht zaryzykuje wojnę celem zdobycia nowych terenów w Europie. Chociaż nienawidzi on dyktatury Hitlera, to gotów jest jednak, jak i wszyscy wybitni Niemcy, doprowadzić do wojny, byleby wejść w posiadanie nowych ziem. Woleliby oni uczynić to w sposób pokojowy, lecz zdecydują się nawet na wojnę, o ile będą mieli pewność, że Stany Zjednoczone nie wystąpią".

Bryson odczytuje memorandum, skierowane przez Schachta, który był wówczas dyrektorem banku państwa, do Hitlera, stwierdzające, iż dyrektorzy banku Rzeszy zdają sobie doskonale sprawę, że można prowadzić z powodzeniem politykę zagraniczną tylko opierając się o silną armię. Wobec tego bank Rzeszy zdecydował się wziąć na siebie odpowiedzialność za finansowanie zbrojeń, mimo iż stanowi to groźbę dla stabilizacji waluty.

Schacht był zdania, że należy podtrzymywać handel zagraniczny celem otrzymania niezbędnych surowców dla dozbrojenia Niemiec. Goering natomiast opowiedział się za samowystarczalnością. Kiedy Hitler stanął po stronie Goeringa, Schacht obraził się i wycofał się z pracy, nigdy jednak nie zapomniał Goeringowi, iż ośmielił się ingerować w dziedzinę ekonomiczną. Goering stwierdził na posiedzeniu rady ministrów w maju 1936 r., że wszystkie sprawy gospodarcze powinny być rozpatrywane pod kątem widzenia zbliżającej się wojny. Podczas śledztwa Schacht scharakteryzował w ten sposób swoją ostatnią rozmowę z Goeringiem w sprawie współpracy ich resortów: „Goering gotów był się zgodzić na niektóre moje propozycje pod warunkiem, że on będzie wydawał rozkazy". Schacht oświadczył: „Rozkazy będzie pan wydawał memu następcy, a nigdy mnie".

Ze skóry ludzkiej robiono siodła i torebki damskie

Następuje przesłuchanie świadka oskarżenia przeciwko Rosenbergowi, Frickowi, Funkowi, Kaltenbrunnerowi i Saucklowi łącznie. Świadkiem tym jest czeski chirurg dr Franz Blaha, który był więźniem obozu koncentracyjnego w Dachau od r. 1941 do 1945. Opowiada on o eksperymentach, robionych na więźniach, wskutek których zmarło około 300 osób. Zamrażano ludzi przy 25 stopniach mrozu. Robiono punkcję wątroby i stosowano wysokie ciśnienie powietrza.

Blaha stwierdza, iż sam był zmuszony obdzierać ze skóry Węgrów i Cyganów, zabitych strzałem w kark lub uderzeniem w głowę, aby skóra pozostała nienaruszona. Ze skóry bowiem robiono siodła, spodnie do konnej jazdy oraz torebki damskie. Blaha twierdzi, że był świadkiem, jak wpychano do pieców krematoryjnych ludzi, którzy jeszcze oddychali.

W ciągu kwietnia 1945 r. na oczach świadka rozstrzelano 94 dostojników radzieckich i 2 francuskich generałów. Podczas gdy Blaha wymienia nazwiska wybitnych hitlerowców, którzy zwiedzali obóz w Dachau, rozgrywają się ożywione sceny na sali sądowej. Stwierdziwszy, iż Himmler i Bormann przyjeżdżali do Dachau, Blaha wymienia również b. ministra Fricka. Frick zrywa się z ławy oskarżonych, wymachuje rękoma i woła „nein", po czym pełen złości pisze karteczkę, przeznaczoną dla swego obrońcy. Rosenberg i Funk, których również wymienia dr Blaha, protestują potrząśnięciem głowy. Sauckel protestuje głośno i również wysyła kartkę do swego obrońcy.

Dr Blaha twierdzi dalej, że prawie codziennie przyjeżdżał do Dachau dla rozrywki ktoś z wybitnych przywódców partii. Na zapytanie prokuratora radzieckiego i francuskiego, Blaha oświadczył, że jeden z rozstrzelanych generałów francuskich był bliskim krewnym gen. de Gaulle'a. Obrońcy Rosenberga i Fricka stwierdzają, że ich klienci nie byli nigdy w Dachau, lecz Blaha utrzymuje swoje zeznanie.

Budżet Francji na rok 1946

Paryż. — Budżet Francji na rok 1946 składa się po stronie wydatków z czterech odrębnych działów:

1) wydatki cywilne — 271 milionów fr;
2) budżety wydzielone (drukarnia, poczta, radio itd.) — 36,467 miliardów fr;
3) budżet nadzwyczajny — wyposażenie i odbudowa — 41,714 miliardów fr;
4) budżet wojskowy, uchwalony tymczasowo na pierwszy kwartał w wysokości 41,5 miliarda franków, wynieść może rocznie, jeżeli nie nastąpią jakieś poważniejsze redukcje — 165 miliardów franków.

Łączny zatym budżet wydatków Francji na rok 1946 obraca się (nie uwzględniając narazie ewentualnej obniżki wydatków wojskowych) w ramach 514 miliardów franków.

Dochody budżetowe przewidziane zostały w wysokości 289,5 miliardów franków. Wynika stąd deficyt budżetowy 225 miliardów franków.

W porównaniu z latami ubiegłymi, wydatki znajdują swe pokrycie w dochodach zwyczajnych w 56 proc., gdy w roku 1945 odsetek ten wynosił tylko 41 procent. Jednakże jakkolwiek budżet na rok 1946 jest już budżetem pokojowym, wydatki nie uległy zmniejszeniu, jak to ma miejsce np. w Stanach Zjednoczonych (z 95 na 82 miliardy dolarów), i w Wielkiej Brytanii (z 5125 na 4500 miliardów funtów), lecz nastąpił ich dalszy wzrost w porównaniu z rokiem 1945 o przeszło 50 miliardów.

Główną pozycję w budżecie zajmują wydatki wojskowe, wynoszące 35 proc. zwyczajnych wydatków budżetowych (tzn. bez wydatków na odbudowę) i 53 proc. zwyczajnych wydatków cywilnych.

Stosunki polsko-jugosłowiańskie

w oświetleniu ambasadora RP w Belgradzie ob. Jana Karola Wende

Warszawa. Ob. Jan Karol Wende, ambasador RP w Belgradzie, w rozmowie z przedstawicielem Polskiej Agencji Prasowej zobrazował obecne stosunki, łączące narody Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosłowiańskiej z Polską.

„Przed wojną — oświadczył ambasador Wende — stosunki polsko-jugosłowiańskie były raczej obojętne, dalekie od obecnej serdeczności uczuć, jaka cechuje przyjaźń obu państw demokratycznych. Polska miała w Jugosławii opinię kraju o obliczu zdecydowanie arystokratyczno-reakcyjnym, w czym też możemy znaleźć wytłumaczenie ówczesnych luźnych więzów, łączących oba słowiańskie państwa. Trzeba też dodać, że narody obu państw wzajemnie się nie znały, co bardziej jeszcze powiększało dystans między nimi.

Obecnie Jugosławia życzliwie i ze zrozumieniem przyjmuje głębokie przemiany natury politycznej i gospodarczej, zachodzące we współczesnej Polsce, jak też ustosunkowuje się bratersko do zagadnień odbudowy naszego zniszczonego kraju. Narody Jugosławii — kontynuuje swe wywody ambasador Wende — wykazują żywe zainteresowanie dla wszelkich spraw, mających jakąkolwiek łączność ze sprawą odbudowy naszej gospodarki. Społeczeństwo jugosłowiańskie z wielką satysfakcją podkreśla i docenia postawę narodu polskiego w walce ze wspólnym wrogiem — Niemcami — akcentując szczególnie moment, że Polska, poddana najcięższej okupacji, nie wydała nigdy ze swego łona Quislinga, któryby poszedł na współpracę z najeźdźcą, a jedynie w walce widziała drogę do osiągnięcia swojej wolności."

Zagadnięty przez przedstawiciela Polskiej Agencji Prasowej o stosunki polsko-jugosłowiańskie w zakresie kulturalno-naukowym, ambasador Wende stwierdził, że zarówno czynniki kierownicze, jak i ogół społeczeństwa jugosłowiańskiego jest zainteresowany w wymianie kulturalnej między Polską a Jugosławią, która nosiłaby charakter stały.

„Mogę oświadczyć — powiedział ambasador Wende — że wymiana ta będzie wprowadzana w życie przez obie strony, a rozmiary jej zależne są jedynie od unormowania dość trudnej obecnie komunikacji między obu państwami. Kapitalnym zagadnieniem jest tu utworzenie lektoratów literatury i języka polskiego na wyższych uczelniach, w szczególności w Belgradzie, Zagrzebiu i Lubljanie. Dużą też wagę przywiązujemy do jak najszybszego udostępnienia społeczeństwu jugosłowiańskiemu przekładów dzieł klasycznych i współczesnych naszej literatury na język serbsko-chorwacki i słoweński. Już dziś notujemy dużą poczytność, jaką cieszą się w Jugosławii, pochodzące jeszcze z okresu przedwojennego przekłady arcydzieł Sienkiewicza, Reymonta, Mickiewicza i in.

Mówiąc o sytuacji gospodarczej w Jugosławii, ambasador Wende podkreśla, że kraj ten dźwiga się upornie i zdecydowanie ze stanu zniszczenia przemysłu i rolnictwa, spowodowanego działaniami wojennymi i celową polityką niemieckiego okupanta.

Jednym z czekających nas zadań jest obecnie uaktywnienie wzajemnej wymiany wytworów gospodarki narodowej. Podwaliny zostały tu położone przez jugosłowiańskiego ministra handlu zagranicznegoi inż. Petrovica, podczas jego bytności w Warszawie w listopadzie ubiegłego roku, kiedy to przeprowadził szereg rozmów z czynnikami miarodajnymi w dziedzinie naszego handlu zagranicznego. W wyniku tych pertraktacyj została zawarta między Rządem polskim i jugosłowiańskim tymczasowa konwencja handlowa.

Obecnie zostały sfinalizowane rozmowy dla podpisania stałej umowy handlowej polsko-jugosłowiańskiej, której podpisanie nastąpi w najbliższych dniach w Belgradzie, przez udającego się tam specjalnie na zaproszenie Rządu jugosłowiańskiego ministra Handlu Zagranicznego i Żeglugi, obyw. Stefana Jędrychowskiego.

Następnie ambasador Wende przeszedł do omówienia reemigracji Polaków z Jugosławii, w której przededniu znajdujemy się obecnie. Zdaniem ambasadora, miarą pozytywnego ustosunkowania się Rządu jugosłowiańskiego do nowej, demokratycznej Polski, jest fakt wyrażenia przezeń zgody na powrót do kraju osiadłych od przeszło pół wieku w Bośnii Polaków, którym zezwolone zostało zabranie całego posiadanego martwego oraz żywego inwentarza, jak też zapasów żywności. Tą decyzją swą marszałek Tito wykazał zrozumienie dla wagi zagadnienia ogólnoeuropejskiego i słowiańskiego, repolonizacji naszych ziem odzyskanych, które łączy się nierozerwalnie z problemem powrotu do ojczyzny naszego wychodźctwa.

Wszystko to — kończy swe wywody ambasador Wende — pozwala mi wierzyć, że stosunki polsko-jugosłowiańskie układać się będą w dalszym ciągu na płaszczyźnie braterstwa, wzajemnej przyjaźni i głębokiego zrozumienia, dla zabezpieczenia pokoju i dobra wszystkich miłujących pokój Ludów Europy. (PAP)

Przemówienie Harolda Laski

„Wielcy kapitaliści amerykańscy zajmują wrogie stanowisko wobec ruchów postępowych"

Londyn. — Przewodniczący komitetu wykonawczego Partii Pracy Harold Laski wygłosił przemówienie, w którym poruszył wiele aktualnych problemów międzynarodowych.

„Opinia publiczna na całym świecie — oświadczył Laski — domaga się, by rządy wszystkich państw nie zmarnowały możliwości Organizacji Narodów Zjednoczonych tak, jak to się stało z Ligą Narodów. Wszelkie badania dotyczące wyzyskania energii atomowej powinny się odbywać pod kontrolą międzynarodową".

W sprawie Indii Laski wezwał rząd brytyjski do osiągnięcia jak najrychlej trwałego porozumienia.

„Za kilka miesięcy — powiedział Laski — może już być zapóźno. Musimy uważać, żeby się nie stać agentami holenderskiego imperializmu w Indonezji".

Następnie Laski wyraził nadzieję, że Wielka Brytania będzie energicznie dążyła do usunięcia gen. Franco i odbudowy demokratycznego ustroju w Hiszpanii.

Mówiąc o Stanach Zjednoczonych Laski oświadczył: „Wielcy kapitaliści amerykańscy nie są mniej reakcyjni w stosunkach międzynarodowych, niż we własnym kraju. Zajmują oni wrogie stanowisko wobec wszelkich ruchów postępowych, zarówno tych, które mają na względzie dobro robotników Stanów Zjednoczonych, jak i tych, które mają na względzie dobro klasy pracującej na świecie". (PAP)

Uroczyste uczczenie

70-letniej pracy scenicznej

Obchód jubileuszu Solskiego

W dn. 11 i 12 bm. Kraków, a z nim cały świat teatralny i kulturalny Polski obchodził uroczyste święto 70-letniej pracy scenicznej Ludwika Solskiego.

W piątek, 11 stycznia br. rozpoczęły się w Krakowie uroczystości składania hołdu tytanowi polskiej sceny.

Dzień ten rozpoczął Ludwik Solski wysłuchaniem Mszy św. w ulubionym przez niego kościele N. Maryi Panny, która odprawiona została na intencję pomyślności i błogosławieństwa dla wielkiego artysty narodowego.

Hołd składał nie tylko Kraków, który ma zaszczyt gościć w swych murach Ludwika Solskiego, honorowego dyrektora Teatru im. Juliusza Słowackiego, ale cała Polska. Z ramienia Krajowej Rady Narodowej przybył do Krakowa wiceprezydent KRN, ob. Stanisław Szwalbe. Z ramienia Rządu Jedności Narodowej i Ministerstwa Kultury i Sztuki — podsekretarz stanu Leon Kruczkowski.

W wypełnionej po brzegi sali Teatru im. Juliusza Słowackiego, o godz. 18 rozpoczęło się uroczyste przedstawienie „Grubych Ryb" Michała Bałuckiego, w której rolę Ciaputkiewicza kreował niezrównany Solski.

Trudno wyrazić entuzjazm publiczności na widok sędziwego, a niespożytego artysty-jubilata. Ludwik Solski grał po mistrzowsku. Widzów, obserwujących na scenie sędziwego artystę, ogarniało wzruszenie; wszak w Krakowie rozpoczął on swą karierę artystyczną przed siedemdziesięciu laty — i tu właśnie dane mu jest obchodzić niezwykły jubileusz 70-lecia pracy artystycznej, jako aktora i dyrektora teatrów.

Po zakończeniu przedstawienia na scenie zebrali się przedstawiciele władz, wojska, organizacji, urzędów, społeczeństwa itp. Uroczystości złożenia hołdu rozpoczęto odegraniem Poloneza przez orkiestrę Państwowej Filharmonii. Wchodzącego na scenę Ludwika Solskiego wita huragan oklasków rozentuzjazmowanej publiczności. Wszystkich ogarnia wzruszenie, skromna postać sędziwego jubilata budzi podziw.

Jako pierwszy przemawia wiceprezydent KRN Stanisław Szwalbe, wręczając jubilatowi w imieniu KRN i w imieniu Prezydenta KRN, Bolesława Bieruta, odznaki orderu „Polonia restituta" pierwszej klasy.

W imieniu prezesa Rady Ministrów, ob. Osóbki-Morawskiego, przemawiała ob. Helena Ładosz, kierownik Wydziału Artystycznego przy Prezydium Rady Ministrów, odczytując odręczny list Premiera do Mistrza Solskiego, treści następującej:

„Serdecznie Szanownego Pana pozdrawiam w imieniu Rządu Jedności Narodowej i swoim własnym z okazji niezwykłego jubileuszu 70-lecia pracy scenicznej, pracy, która wniosał tak wiele do kultury polskiej i ogólnoludzkiej.

Imię Pana jest drogie sercu każdego Polaka, zostanie też ono złotymi zgłoskami zapisane w księdze kultury polskiej.

Rząd Jedności Narodowej głęboko docenia znaczenie kultury dla wychowania nowego demokratycznego społeczeństwa i dołoży wszelkich starań, aby zajęła ona w naszym życiu społecznym właściwe miejsce.

W imieniu Rządu i swoim własnym składam głęboki hołd niezmordowanej szlachetnej pracy Szan. Pana dla dobra polskiej kultury. Osóbka-Morawski."

Ob. Ładosz wręczyła również jubilatowi 50.000 zł jako dar Prezesa Rady Ministrów na uzupełnienie biblioteki, która uległa doszczętnemu spaleniu podczas powstania.

Imieniem miasta Krakowa wręczył Prezydent Stefan Wolas jubilatowi pięknie wykonane berło jako symbol władztwa nad sceną polską.

Delegacja miasta Warszawy wręczyła jubilatowi dyplom honorowego obywatela miasta Warszawy, a jako upominki sztych Arracciego i piękną tacę maurytańską.

Równocześnie miasto Warszawa ofiarowało artyście mieszkanie, które będzie mu przekazane na każde jego żądanie.

Jubilat, którego dławiło wzruszenie, dziękował Prezydentowi Krajowej Rady Narodowej, ob. Bolesławowi Bierutowi, Rządowi Jedności Narodowej, Miejskim Radom Narodowym Warszawy i Krakowa, Wojsku, Władzom, Instytucjom, Organizacjom i całemu społeczeństwu oraz wszystkim obecnym, którzy wzięli udział w uświetnieniu jego jubileuszu. Solski zakończył słowami: „Brak mi słów na wypowiedzenie tego, co czuje moje serce. Niech zatym głęboki ukłon, jaki składam, będzie wyrazem tych uczuć, jakie są we mnie, a jakie pragnąłbym wypowiedzieć."

Aktyw PPS i PPR o ważnych zagadnieniach państwowych

Protest przeciwko reakcyjnej robocie rektora Dąbrowskiego

Poznań, 15. 1. 1000 aktywistów PPR i PPS z głównych warsztatów kolejowych w Poznaniu odbyło wspólną naradę, na której omawiano ostatnie uchwały KRN i poddano ostrej krytyce wystąpienia grupy profesorów uniwersytetu poznańskiego. Lwią część obrad poświęcono kwestii usprawnienia transportu kolejowego oraz walki na terenie kolejnictwa z wszelkimi objawami spekulacji, łapownictwa i sabotażu.

Wyniki obrad zamknięto w jednogłośnie przyjętej rezolucji, w której między innymi czytamy: Z radością witamy uchwałę KRN o unarodowieniu wielkiego i średniego przemysłu. Od tej chwili robotnik polski będzie produkował jeszcze wydatniej, gdyż wie, że nie będzie pracował dla kapitalisty, a dla siebie, dla całego narodu. — Rezolucja stwierdza, że robotnicy dołożą wszelkich starań, by ugruntować dotychczasowe zdobycze robotnika, chłopa i inteligenta polskiego. Zebrani wyrazili protest przeciwko reakcyjnej robocie rektora Dąbrowskiego i żądali usunięcia go z uniwersytetu, oraz żądali najszybszego otwarcia wrót uniwersytetu dla synów robotników i chłopów.

Związki Zawodowe będą współpracować

przy rozdziale tzw. artykułów deficytowych

Minister Aprowizacji i Handlu wydał Wojewódzkim Wydziałom Aprowizacji w całym kraju polecenie, by każdorazowy rozdział artykułów deficytowych był omówiony z przedstawicielami miejscowych organizacyj i Związków Zawodowych. (Pod artykułami deficytowymi rozumiemy te produkty, których ilość rozporządzalna niewystarcza na pokrycie ustawowego zaopatrzenia).

Współdziałanie czynnika społecznego przy trudnym zadaniu podziału artykułów deficytowych da masom pracującej ludności wpływ na racjonalny i sprawiedliwy podział szczupłych zasobów krajowych. Ministerstwo Aprowizacji i Handlu zleciło wszystkim Wydziałom Wojewódzkim wystąpić do Okręgowych Komisji Zawodowych o wyznaczenie delegata oraz przestrzegać stale zasady, że wszelkich rozdziałów artykułów deficytowych winno się dokonywać przy współudziale tychże delegatów.

Rezultaty tegorocznej kampanii cukrowniczej

Warszawa. — Jeszcze tylko 7 fabryk nie zakończyło kampanii cukrowniczej, a mianowicie: jedna w okręgu toruńskim, dwie w krakowskim i cztery w lubelskim. Okręg lubelski najpóźniej rozpoczął przeróbkę buraka cukrowego ze względu na opóźnione dostawy węgla, co spowodowane zostało przekuwaniem torów z szerokich na wąskie. W końcu bieżącego miesiąca wszystkie cukrownie zakończą robotę.

Bieżąca kampania cukrownicza da nam ponad 170.000 ton cukru. Mimo wielkich zniszczeń w cukrowniach przebieg kampanii był pomyślny. Przeróbka buraka odbywała się bez przerw i planowo mimo, że niektórzy plantatorzy, a zwłaszcza większe majątki państwowe nie dostarczyły takiej ilości buraków, na jaką liczono lub dostarczyły je w stanie nadpsutym, co znacznie obniżyło normę wydajności.

Cały cukier zostanie skonsumowany przez rynek wewnętrzny. Na głowę ludności wypada około 9 kg, co jest cyfrą dosyć pokaźną w stosunku do 12 kg, jakie wypadały w okresie największej prosperity przedwojennej.

Część cukru sprzedawana będzie po cenie komercyjnej, zaś dochód z tej sprzedaży w wysokości około 1 miliarda złotych przeznaczony jest na Fundusz Aprowizacyjny.

Śląsk Dolny i Opolski wziął czynny udział w kampanii. Pięć cukrowni tamtejszych wyprodukowało około 2.500 ton cukru.

Na rok przyszły Centralny Zarząd Przemysłu Cukrowniczego planuje znaczny wzrost produkcji.

*

Cukrownie pomorskie kończą kampanię

Bydgoszcz. — Ogółem wyprodukowały cukrownie okręgu pomorskiego już przeszło 52 miliony kg cukru białego. Przystępują one z kolei do przerabiania poniemieckich zapasów suszonych buraków. Pierwsze miejsce wśród cukrowni okręgu pomorskiego zajmuje cukrownia Brześć Kujawski, która wyprodukowała ponad 8 milionów kg cukru. Cukrownia Brześć Kujawski osiągnęła też najwyższy współczynnik wydajności cukrowej, mianowicie 14,6%.

Wynikiświadczeńrzeczowych w zbożu za m-c grudzień 1945

W miesiącu grudniu 1945 zebrano ogółem 80.283,7 ton zboża, co łącznie z zebranym od początku akcji stanowi 36,3% rocznego planu. Przodujące miejsce w zbiórce zboża za miesiąc grudzień 1945 r. zajmuje woj. Śląsko-Dąbrowskie — 107,5% planu miesięcznego (4.625 ton), drugie miejsce zajmuje woj. Poznańskie — 66,1% (34.216,2 ton). Następne miejsca w kolejności zajmują województwa: pomorskie — 34,1% (12.760 ton), krakowskie — 31,1% (2.866 ton), Gdańskie — 31% (2.003 ton), Rzeszowskie — 21,6% (1.727 ton), Lubelskie — 20,8% (6677 ton), Łódzkie — 20,2% (4488 ton), Białostockie — 11,8% (1.447,9 ton), Warszawskie 11,6% (3.423,8 ton) i Kieleckie — 10,6% (1.605,8 ton). — Ponadto dostarczyły wojew. Dolno-Śląskie — 3.683,7 ton, Śląsko-Opolskie — 574 ton i Pomorsko-Zach. 185,7 ton.

Ponad 2 miliony kwintali buraków — 56% ogólnego planu zwieziono do cukrowni kolejkami, 26,5% kolejami szerokotorowymi, 11,5% dostarczono wozami, 3% wodą i 3,5% samochodami. Poważną pomocą były samochody wojskowe, które zwiozły około 130.000 kwintali buraków do cukrowni w Chełmży, Chełmicy i Mełnie. (PAP).

*

Nawozy sztuczne dla produkcji buraka cukrowego

Celem osiągnięcia najwyższych rezultatów w produkcji buraka cukrowego, cukrownie pomorskie dostarczą małorolnym koniecznej ilości nawozów sztucznych, a mianowicie nawozów azotowych i fosforowych. Nawozy sztuczne zostaną rozdzielone przez agendy Pomorskiej Izby Rolniczej.

Układ zbiorowy w przemyśle drzewnym

Układ, zawarty pomiędzy Ministerstwem Leśnictwa i Zw. Zaw. Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego, reguluje warunki pracy i płac w przemyśle drzewnym. Założeniem jest racjonalny system płac, podniesienie wydajności pracy, a tym samym zwiększenie zarobków.

Świat pracy zyskał w układzie następujące korzyści:

1. Stawki zarobków wg siatki płac, obowiązującej w przemyśle, z podwójną zapłatą za czas nadliczbowy i święta.
2. Przechodzenie na pracę akordową z premiami za przekroczenie norm.
3. Świadczenia w naturze: aprowizacja w pełnej normie, stołówki, opał, zwrot opłat szkolnych i przydział ubrań ochronnych.
4. Zdobycze socjalne: 46-godzinny tydzień pracy, wpływ Rad Zakładowych na sprawy personalne i ustalenie norm akordu, wynagrodzenia za czas leczenia, za godziny poświęcone pracy społecznej, unormowanie urlopów miesięcznych, 8-mio i 15-dniowych, otrzymanie instruktorów kulturalno-oświatowych, świetlic, bibliotek, pism, sprzętu sportowego, a wreszcie zapewnienie ochrony i higieny pracy.

Z uwagi na specyficzne warunki obecnej pracy w zakładach przemysłu drzewnego, częsty brak środków technicznych utrudniających wykonanie akordu, trudności aprowizacyjne itp., badane są stale możliwości jeszcze doskonalszego rozwiązania pewnych zagadnień umowy, zanim nastąpi jej odnowienie.

Program audycji rozgłośni Polskiego Radia

Uwaga: Począwszy od dnia 15 stycznia br. stacja nadawcza Raszyn (Warszawa 1) pracuje na fali 395,8 m (758 KC).

Środa 16 stycznia — program ogólnopolski

6.55 — Hymn i Sygnał czasu; 7.00 — Dziennik poranny; 7.15 — Muzyka poranna z płyt; 7.50 — „O czym pisze prasa stołeczna"; 7.55 — Program na dzień bieżący; 8.00 — Dziennik poranny (powtórzenie); 11.57 — Sygnał czasu; 12.00 — Artykuł aktualny; 12.10 — Dziennik południowy; 12.25 — Koncert; 12.40 — Informacje; 12.50 — Skrzynka poszukiwania rodzin; 13.05 — Audycja dla dzieci starszych: Opowiadanie „Dwaj przyjaciele" w/g Curwooda; 13.20 — „Jedziemy na Zachód"; 13.30 — Audycja dla polskich Sił Zbrojnych zagranicą; 13.45 — Wiadomości gospodarcze. (Transmisja z Katowic); 13.55 — Życie gospodarcze; 14.00 — Skrzynka PCK; 16.00 — Sztuka Ludowa. Audycja słowno-muzyczna p.t. „Bronowicka skrzynia" Juliusza Kędziory. Opr. muz. Kaz. Meyerholda. (Transmisja z Krakowa); 16.20 — Koncert; 16.40 — Przegląd codzienny; 16.45 — Z życia organizacji politycznych; 17.00 — Audycja wojskowa; 17.15 Portrety pisarzy: Pogadanka prof. Kazimierza Czachowskiego p.t. „Emil Zegadłowicz"; 17.30 — Koncert; 18.00 — Odczyt popularno-naukowy; 18.10 — Reportaż aktualny; 18.15 — Przegląd prasy krajowej; 18.20 — Koncert; 18.50 — Skrzynka poszukiwania rodzin zagranicą; 19.00 — Muzyka z płyt; 19.05 — Z życia narodów Słowiańskich; 19.15 — Skrzynka poszukiwania rodzin zagranicą; 19.30 — Artykuł polityczny; 19.40 — Dziennik wieczorny; 19.55 — Koncert; 20.45 — Reportaż; 21.00 — Audycja dla Polaków zagranicą; 21.30 — Skrzynka poszukiwania rodzin zagranicą; 22.00 — Koncert; 22.30 — 10 minut prozy lub poezji: „W rocznicę oswobodzenia Warszawy"; 22.40 — Program na jutro; 22.45 — Ostatnie wiadomości dziennika radiowego; 22.55 — Przegląd prasy zagranicznej; 23.00 — Koncert z płyt; 23.25 — Skrzynka poszukiwania rodzin zagranicą; 24.00 — Hymn.

Kurs traktorzystów

Ważne dla rolników powiatu grudziądzkiego

Sytuacja powiatu grudziądzkiego, pod względem kultury rolnej, pozostawia wiele do życzenia. Tysiące bowiem hektarów ziemi leży odłogiem, nie przynosząc najmniejszego pożytku. Sprawę należy postawić jasno, jak jest, a nie owijać w bawełnę. Bo to ani wstyd, ani też ewentl. ślamazarność kompetentnych czynników. Poprostu tragiczna sytuacja powojenna, w jakiej znaleźliśmy się.

Bo kiedy w innych powiatach działania wojenne trwały zaledwie dni kilka, to u nas huragan frontu wojennego trwał długich kilka tygodni, wyrządzając przeogromne wprost spustoszenia.

W dodatku niemcy widząc niemoc własną i zdając sobie sprawę, że nie powrócą tu już nigdy, wiedzeni szałem niszczenia, podpalali niejednokrotnie całe gospodarstwa, a inwentarz, którego zabrać nie mogli, wybijali.

Nic więc dziwnego, że rolnicy powiatu grudziądzkiego znaleźli się w tragicznej wprost sytuacji, jeśli chodzi głównie o sprzężaj i maszyny rolnicze. Z trzydziestu tysięcy hektarów, podlegających zaoraniu podczas prac jesiennych, zaorano zaledwie pięć.

Chcąc więc doprowadzić powiat do możliwej kultury rolnej, władze, oraz instytucje do tego powołane, już dziś czynią starania, by jaknajwiększą ilość ziemi obsiać na wiosnę. Straty jesienne muszą być powetowane za wszelką cenę zasiewami wiosennymi.

W dniu wczorajszym właśnie odbyła się w gabinecie starosty powiatowego konferencja, na której kierownik grudziądzkiego oddziału Państwowego Przedsiębiorstwa Traktorów i Maszyn Rolniczych, ob. Fröhlich, przedstawił szczegółowo sytuację powiatu pod względem stanu uprawy. Musimy powiat nasz podciągnąć wzwyż i podciągniemy. Powiat grudziądzki przed wojną — posiadał 14.000 koni, dziś mamy ich zaledwie 2600.

To też czynnikiem decydującym będą tutaj **traktory.** W tej chwili znajduje się w powiecie 52 traktorów — 30 w kompetencji PPT i MR, 22 zaś stanowią własność majątków państwowych. Ilość ta jest wprawdzie niewystarczająca, jednak najważniejsze, nie posiadamy odpowiednio wyszkolonej obsługi. Brak nam fachowych traktorzystów.

Ażeby uzyskać fachowców, PPT i MR postanowiło urządzić w Grudziądzu kurs traktorzystów. Kurs **będzie bezpłatny.**

Otwarcie kursu nastąpi 2 lutego, zakończenie 2 marca br. Ilość kursistów — 50 osób. Kursiści zostaną skoszarowani i **otrzymają całkowite bezpłatne wyżywienie.**

Wykładowcami będą siły fachowe. Przed południem odbywać się będzie nauka praktyczna, po południu wykłady teoretyczne. Ci z kandydatów, którzy złożą egzamin w skali zadowalniającej, otrzymają niezwłocznie posady.

Zgłoszenia należy składać do Kierownictwa Państwowego Przedsiębiorstwa Traktorów i Maszyn Rolniczych, Grudziądz, ul. Marszałka Focha.

Odbudowa nowych odcinków portu gdańskiego

Gdańsk, 15. 1. Wobec ciasnoty na niektórych nabrzeżach portu gdańskiego istnieje wielkie zainteresowanie terenami wyspy Holm z dużymi możliwościami ich wykorzystania. Rozpoczęto już prace remontowe budynków, znajdujących się na wschodniej części wyspy, zaś w najbliższym czasie przystąpi się do zbudowania odpowiedniego mostu pontonowego oraz zbadania basenów i wejść pod względem bezpieczeństwa minowego.

Z Pomorza

KWIDZYŃ.

— Dywersyjna organizacja dla dyskredytowania wojsk radzieckich. Dalszy przebieg śledztwa w sprawie bandytów, ujętych z bronią w mundurach żołnierzy Armii Czerwonej w okolicy Kwidzynia, wykazał, że należeli oni do dywersyjnej organizacji, złożonej z obywateli polskich, która postawiła sobie za cel dyskredytowanie w ten sposób wojsk radzieckich. Szajka grasowała w ostatnich miesiącach ub. roku na terenie Pomorza.

WĄBRZEŹNO.

— Dane statystyczne akcji repatriacyjnej. W powiecie wąbrzeskim osadzono dotąd 463 repatriantów na 40% gospodarstw poniemieckich, przesiedleńców 210 na 32% gospodarstw poniemieckich, inwalidów 30 na 6% gosp. poniemieckich, robotników rolnych 33 na 4% gosp. poniemieckich, reszta osadników o bliżej nieokreślonym charakterze w liczbie 110 na 18% gosp. poniemieckich. Tak więc od początku akcji przekazano dla osadników w powiecie wąbrzeskim 7.321 ha ziemi, 541 obiektów z 660 budynkami mieszkalnymi, 1.585 z zabudowaniami gospodarczymi, 81 koni, 796 krów oraz 122 nierogacizny, 58 owiec, 146 cieląt, 346 żniwiarek, 162 kosiarek, 1.136 pługów, 986 bron, 398 siewników, 483 kultywatorów, 206 wozów, 152 bryczki, 88 beczkowozów, 12.000 kg mąki żytniej.

Do repatriantów społeczeństwo powiatu wąbrzeskiego odnosi się przychylnie z pełnym zrozumieniem ich sytuacji i służy na każdym kroku pomocą. Niemców w powiecie jest bardzo mało. Obecnie wyjeżdżają nieustannie, dobrowolnie do Niemiec.

Mały mój synku

O tobie, tegoroczną choinkę rozbierając, myślałam. Dziw, ile mi się przy tej prostej napozór czynności refleksyj przewijało.

Pieczołowicie zdejmowałam z drzewka srebrne nitki staniolu i układałam je w pasma, by przetrwały do przyszłej zimy.

Ostrożnie chowałam kruche bombki o barwach tęczy. Spojrzenia twoje prześlizgiwały się po nich z tak niekłamanym zachwytem.

Jeszcze nie wiesz, synku, na szczęście, że wszystkie nasze marzenia mienią się barwami tęczy i że wiele z nich pryska jak złudna bańka mydlana lub jak owa bombka, którą stłukłeś niedawno nieostrożnym dotknięciem twoich drobnych rąk.

Życie dziwnymi splotami wydarzeń niejednokrotnie zburzy i twoje marzenia, mój synu!

Przyszła też kolej na liczne ozdoby zrobione własnoręcznie przy twojej pomocy. Wtedy, gdy niezgrabnymi jeszcze ruchami chwytałeś nożyczki i ciąłeś w zbożnym skupieniu kolorowe, lśniące skrawki na łańcuchy i pające. Wiem, że milsze ci były te zabawki od kupnych świecideł i cacek. Będę dumna z ciebie, jeżeli zachowasz i rozwiniesz tę cechę. Jeżeli zawsze w życiu będziesz cenił bardziej to, w co wkładasz trud i myśl, a nie to, co zdobyłeś z łatwością za pieniądz, który nie jest symbolem twej zasługi.

Z uśmiechem układałam resztki świeczek choinkowych. Pomyślałam o naszej wspólnej jakże czystej i nieuchwytnej radości, którą czuliśmy wszyscy w swych sercach na widok jarzących się świec na drzewku świątecznie odzianym. Przy dźwiękach kolęd. O radości ufnej i drgającej wzruszeniem na myśl o cudzie, który stał się ongiś w Betlejem i o innym wielkim, który się dokonał na naszych oczach. Na myśl o wolnej Ojczyźnie.

Czy pamiętasz, jak chowaliśmy w ciągu lat wojny ozdoby choinkowe? Ile w tym było westchnień i spojrzeń pozbawionych głębszych blasków.

Cóż w tym dziwnego? Człowiek tak często odczuwał ból i gorycz, żal i niepokój. Dusze nasze przesiąkły przez te wszystkie lata tragizmem naszej narodowej niedoli.

Ostatnio rozbieraliśmy choinkę pospiesznie. Równie, jak wykonywaliśmy wiele innych czynności. Wiedzieliśmy, że to już ostatnie chwile okrutnego wroga. Tuliłam cię do serca, synku, nie wiedząc, czy przeżyjemy, boć cała groza frontu miała się dopiero oczom naszym ujawnić.

Jakie to szczęście, że jeszcze jesteś mały. Mogłam cię opieką otoczyć, jak ptak skrzydłami swe pisklę i błagać Boga o wspólną śmierć — lub wspólne życie.

Te straszne chwile daleko za nami.

Sterczą jeszcze niezliczone kikuty osad i szkielety wypalonych domów, dając świadectwo złu tego świata.

Wracają nasi z obozów, z robót, z wojska: z obczyzny. Witamy ich z sercem wezbranym czułością.

Ach, więc i ten, i ten, i ów!

Tyle lat, tyle różnych przeżyć...

Mnóstwo snów różnych, a jeden nam wszystkim wspólny, który stał się ciałem: Polska!

Nie wróci wielu — wogóle. Oczy ich zaszły mgłą śmierci. Zostało po nich wiele sierocych serc. Straszne, prawda, synku?

Zawiążmy pudełko, w którym kryją się zabawki choinkowe. Schowajmy je — do przyszłego roku. Może będzie nam danem znów dzielić się opłatkiem, tym razem w świadomości, że już na tylu rzęsach nie lśnią łzy. W atmosferze pogodnego, radosnego odprężenia, po twórczej, owocnej pracy. A czeka nas taka moc nie spełnionych jeszcze zadań. Czas mija szybko. Miną i tysiączne braki, które nas zewsząd otaczają. Wspólnym wysiłkiem można zdziałać wiele. Więcej niż człowiek przypuszcza. Podejmijmy także nam przeznaczony trud. Podejmijmy się twardego obowiązku godnie przeżytego dnia.

M. K.

Kronika

Środa 16 Stycznia

— **Nowe znaczki pocztowe.** Ukazały się nowe znaczki pocztowe ze serii „Ruiny Warszawy": 6 zł z widokiem Poczty Głównej, 8 zł — z widokiem Sztabu Głównego i 10 zł — przedstawiające Kościół św. Krzyża.

— **Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci.** Kto jeszcze nie odebrał przydziału gwiazdkowego, proszę odebrać ten przydział w godzinach urzędowych, Forteczna 8 od 8—12 i od 14—17.

— **Walne zebranie Cechu szewskiego.** Niniejszym zwołujemy na dzień 21 stycznia br. (poniedziałek) o godz. 16 w lokalu ob. Matuszewskiego przy ul. Szewskiej, roczne walne zebranie Cechu. Ze względu na ważność omawianych spraw, prosimy o przybycie wszystkich naszych członków, nietylko z miasta, lecz również z powiatu. — Za Zarząd: **Dwojacki,** starszy Cechu.

— **Komenda Straży Pożarnej** przesyła nam następujące oświadczenie: „W Głosie Pomorza" z dnia 13 bm. ukazał się artykuł, krytykujący prace Zarządu Miejskiego i Przedsiębiorstw Miejskich, pt. „O koordynację pracy Zarządu Miejskiego i Przedsiębiorstw Miejskich". Między innymi była tam wzmianka o strażakach. Wyjaśniamy, iż nie byli to strażacy, lecz pracownicy Budownictwa Miejskiego, którzy zajmują się usuwaniem grożących niebezpieczeństwem murów, i noszą częściowe umundurowanie strażackie w celu zatrzymania ruchu ulicznego w czasie burzenia i wysadzania luźnych murów materiałem wybuchowym".

— **Wieczór kolęd.** Chór Męski „Echo", chór Św. Cecylii przy kościele OO. Jezuitów, oraz zespół uczni szkoły im. Działyńskich, urządzają na rzecz Miejskiego Komitetu Opieki Społecznej (Pomoc Zimowa) w niedzielę, 20 bm., o godz. 15, w sali Teatru Polskiego (Tivoli) „Wieczór Kolęd".

W programie: zbiorowe występy chórów, śpiew solo, kwartet męski, oraz tańce narodowe.

Impreza ta zapewnia miłe spędzenie kilku chwil.

— **Egzaminy czeladnicze w zawodzie piekarskim.** Dnia 9 i 10 bm. odbyły się w Grudziądzu egzaminy czeladnicze w zawodzie piekarskim. Po szczegółowym zbadaniu kwalifikacyj zawodowych kandydatów, dyplomy czeladnicze otrzymali następujący: Ziółkowski Zbigniew, Stróżyk Zygmunt, Cieniuch Józef, Kotecki Mieczysław, Maćkowiak Jerzy, Cendrowski Ignacy, Żmijewski Walenty, Zalewski Roman, Wiśniewski Witold, Gierej Henryk, Barczak Mieczysław, Ginardo Leon, Kłosowski Paweł, Karwowski Piotr, Żyłkowski Czesław i Szczepański Kazimierz. — W skład Komisji Egzaminacyjnej wchodzili jako przewodniczący ob. Nogowski, jako ławnicy mistrzowie: Nagórski i Pawlus, czeladnik Wielgosz Józef, delegat Kuratorium inż. Piotrowski, oraz Jan Wilandt, kierownik Biura Związku Cechowego.

Ze sportu

Woźniakiewicz w Łodzi

Łódź. Wielokrotny mistrz Polski w kategorii lekkiej Stanisław Woźniakiewicz powrócił na stałe z Anglii do Polski i przebywa w Łodzi. Popularny bokser odbył w Zakopanem zaprawę narciarską, a obecnie rozpoczął treningi pięściarskie. Woźniakiewicz powrócił na ring. (PAP)

Boks w Łodzi

Łódź. W ramach meczu bokserskiego Zjednoczone — Geyer walczył reprezentant Polski Czarnecki, który pewnie zwyciężył dobrego Kamińskiego. Drugi reprezentacyjny bokser Kowalewski niespodziewanie przegrał z Kijowskim cięższym od niego o 7 kg.

Skład ósemki czeskiej na mecz z Polską

Cieszyn. Jak podaje prasa czeska, został już ustalony skład reprezentacji bokserskiej Czechosłowacji na międzynarodowy mecz z Polską, który ma się odbyć dnia 20 stycznia br. w Pradze w sali Lucerna. Barwy Czechosłowacji będą reprezentowali, poczynając od wagi muszej: Stehlik (Morawia Dubnany), Strba (SK Batovany), Navratil (SK Olomouc ASO), Kralicek (Rolny, Prostejov), Koudelka (CAK, Vinohrady), Skudrik (SK Olomouc Aso), Rademacher (CAK, Vonohrady), Louda (BC, Smichov). Sędziować na ringu będzie p. Kobza. Cała drużyna od 13 stycznia będzie zebrana w Pradze, gdzie będzie przygotowywać się do spotkania pod kierownictwem trenerów Hermanka i Farly z Olomouca. (PAP)

Wyjazd reprezentacji bokserskiej do Czechosłowacji

Łódź. Wyjazd Polskiej reprezentacji bokserskiej na mecz Polska-Czechosłowacja zostanie przyspieszony i pięściarze opuszczą Łódź już w dniu 15. bm. (PAP)

Rozwój i dzieje PPS w Grudziądzu

Po wielkiej wojnie 1914—1918, dominującą partią polityczną w Grudziądzu była Narodowa Partia Robotnicza czyli NPR. Była to partia podwórkowa, która miała obsadzone stanowiska w samorządzie i we wszystkich komórkach społecznych. Poza tą partią istniały jeszcze Endecja i Chrześcijańska Demokracja, które tak samo robiły wszystko dla siebie, a nie dla podniesienia poziomu życiowego społeczeństwa grudziądzkiego.

To też świadomi robotnicy zorganizowani w klasowych Związkach Zawodowych: Metalowców, Kolejarzy i Budowlanym, w roku 1924 zaryzykowali zwołać wiec PPSu, na którym — pomimo próby przeszkodzenia nie wyłączając gwałtu ze strony NPRu, Endecji i Chadecji, dzięki świadomej i stanowczej postawie zebranych — wybrano pierwszy komitet PPS w Grudziądzu.

Wybrany komitet zabrał się natychmiast przede wszystkim do walki z korupcją. W tym celu zwoływał, mając zapewnioną pomoc z CKW, wiece polityczne, które z redagowanym tygodnikiem w dużej mierze przyczyniły się do uświadomienia mas pracujących w Grudziądzu. Raz jeszcze w roku 1926, kiedy Piłsudski zrobił zamach, próbowano rozwój PPSu zahamować, wsadzając wszystkich aktywnych pepesowców do więzienia, lecz i to nie przeszkodziło rozszerzaniu się Partii w Grudziądzu.

Przy wyborach do samorządu, PPS uzyskało 8 mandatów na 42, nie było to dużo, ale dało możność przystąpienia do akcji organizacyjnej na większą skalę. To też stan liczebny członków coraz bardziej się zwiększał, obchody pierwszo-majowe były imponujące, wpływy Partii na życie społeczne w Grudziądzu coraz więcej się pogłębiały. Nadszedł okres rządzenia sanacji, posypały się zakazy zebrań, następowały rozwiązywania samorządów, jednym słowem, nastąpił czas dyktatury BBWRu i OZNu. Oczywiście, że przy takiej dyktaturze ruch partyjny przycichł, lecz nie zamarł.

Tak samo w czasie okupacji Grudziądza ruch ten nie zamarł. Komitet, składający się z kilku towarzyszy, których okupant nie wywiózł, lub zaciągnął do wojska, działał, chociaż zebrania i obrady odbywały się z konieczności potajemnie.

Po oswobodzeniu Grudziądza, 6 marca, zebrali się pozostali towarzysze wspólnie z towarzyszami delegowanymi przez CKW z terenów wschodnich do odnowienia ruchu partyjnego w Grudziądzu tak, że już w dniu 14 marca odbyło się pierwsze zebranie organizacyjne, na którym wybrano Komitet Partyjny. Komitet ten miał bardzo ciężkie zadanie, dziś jednak po 10-ciu miesiącach działania, może się wykazać olbrzymią pracą włożoną dla społeczeństwa grudziądzkiego.

Dziś PPS, mając swoich przedstawicieli w samorządzie i we wszystkich komórkach życia społecznego, konsekwentnie kroczy wytkniętym szlakiem do ostatecznego celu, do socjalizmu.

Szałucki

Bezrobocie w Grudziądzu wedle zawodów

Pragnąc zorientować społeczeństwo, o stanie bezrobocia w naszym mieście, zwróciliśmy się do grudziądzkiego Oddziału Urzędu Zatrudnienia, skąd otrzymaliśmy szczegółowe dane, dotycz. tego ważnego zagadnienia.

Musimy przyznać, że spotkała nas miła niespodzianka. Sądziliśmy bowiem, iż sytuacja na odcinku bezrobocia wygląda groźniej, aniżeli jest w rzeczywistości. Są gałęzie pracy, które nie tylko, że nie mają bezrobotnych, lecz przeciwnie, jest dużo wolnych miejsc do obsadzenia.

Do takich należy n.p. służba domowa.

Być może, że urzędowa ewidencja nie obejmuje wszystkich, w każdym bądź razie, jest ona dla nas podstawą i musimy się na niej wzorować. Bo jeśli się ktoś nie rejestruje, to świadczy, iż na pracy tak bardzo mu nie zależy i woli wszystkie inne kombinacje, aniżeli uczciwą pracę.

Wedle otrzymanego więc wykazu, sytuacja na dzień 10 bm. przedstawiała się następująco:

A. — Robotnicy wykwalifikowani.

1. budowlani: zapośredniczono w czasie od 1. do 10. 1. 46 — 25 osób, pozostało bezrobotnych na dzień 10. 1. 46 — 48 osób;
2. chemiczni — ani jednego bezrobotnego;
3. drzewni: — zapośredniczono 14 — pozostało bezrobotnych — 20;
4. metalowi: zapośredniczono 36 — bezrobotnych 160;
5. mineralni wraz z górnictwem — żadnego bezrobotnego;
6. odzieżowi: zapośredniczono 4 — pozostaje 16;
7. spożywczy: zapośredniczono 5 — pozostaje — 38;
8. włókienniczy: ani jednego bezrobotnego;
9. inni: zapośredniczono 10, pozostaje 29.

B. Robotnicy niewykwalifikowani.

1. w przemyśle i handlu: zapośredniczono 12, pozostaje bezrobotnych 463;
2. w rolnictwie: w okresie sprawozdawczym nie zapośredniczono nikogo — ilość bezrobotnych — 2 osoby.

C. Służba domowa.

Bezrobotnych nie ma, odwrotnie, kilkanaście wolnych miejsc do obsadzenia.

D. Pracownicy umysłowi.

1. biurowi i handlowi: zapośredniczono 8, bez pracy 123;
2. techniczni: bez pracy 12;
3. inni: bez pracy — 100.

E. Pracownicy młodociani.

Zapośredniczono 4, pozostaje bez pracy 82.

F. Poszukuje miejsca nauki zawodowej 108 osób.

Ogółem: zapośredniczono 227 osób, pozostaje bez pracy 1201.

Wieczór Kolęd na Pomoc Zimową
niedziela, 20 bm. godz. 15 w Tivoli

Migawka sportowa

Na meczu piłkarskim

Ildefons Śmigacz był zapalonym miłośnikiem sportu, a zwłaszcza sportu piłkarskiego. Na każdej prawie imprezie sportowej był obecny. Tak i dziś było.

Na boisku zebrało się dużo widzów, gdyż mecz dzisiejszy zapowiadał się interesująco. Obok Ildefonsa stał jegomość o głupkowatym wyglądzie, rozglądał się tak, jakby był pierwszy raz na tego rodzaju imprezie sportowej. Ildefons Śmigacz nie omylił się bynajmniej co do tego. Pierwsze pytania owego jegomościa świadczyły w zupełności o tym. Mecz się rozpoczął.

— Co oni tamój tak latają jak wariaty

— Grają w piłkę — odpowiedział Śmigacz.

— A co robi ten drągal tamój?

— Jaki drągal?

— O, tamój! — rzekł, wskazując na bramkarza.

— To jestaj bramkarz — odparł Ildefons Śmigacz.

— Co łon robi?

— Łon bramki broni.

— Jakiej bramki, nie widza żadnej bramki, ino dwa drążki.

— Jezusie Nazareński! To sie tamój nazywa bramka!

— Aha, te drążki.

Nastąpiła przerwa w pytaniach. Jegomość patrzał z otwartą gębą na boisko.

— No dobrze, nie rozumiem eszcze co ten bramkarz robi.

— Nie widzita, że łon piłki nie wpuszcza do bramki?

— A tamte, co za piłką jak wariaty latają?

— Oni chcą piłkę wkopać do bramki.

— No dobrze, jak tamten stoi i piłki nie puszcza, a tamte kopią do bramki, to co to jestaj? Nie kapuję.

— To jesta gra — odparł z powagą Ildefons.

— Gra?

— Jezus Maria, z wami gadać. Nie mata wcale pojuntku o sporcie.

Ildefons Śmigacz entuzjazmował się w dalszym ciągu świetną grą piłkarzy. W tym jegomość obok niego stojący znowu się odezwał:

— No dobrze. Na czym polega gra?

— Jedna strona musi drugiej stronie wpakować bramki.

— Co to znaczy bramki?

— No piłkę, nie rozumieta?

— No dobrze, ale ten drągal toć tamój stoi i nie wpuszcza piłki.

— Józefie święty, łon toć musi tamój stoć, aby nie wkopali tej piłki.

— Hm... jak tamte kopią, a ten nie wpuszcza, to co to jestaj?

— To jesta gra.

— Hm... — głupkowaty jegomość jeszcze nie rozumiał sensu gry piłkarskiej i znowu zasypywał Ildefonsa pytaniami:

— To na co oni latają jak wariaty za tą piłką i kopią ją, gdy tamten drągal nie wpuszcza jej do bramki?

— Bo musi tamój stoić i nie wpuszczać.

— To poco oni kopią?

— Swięty Kleofasie, czy ty chłopie nie kapujesz oni chcą strzelić bramkę. Eh! — I Śmigacz machnął ręką, zdenerwowany już na dobre. Śledził w dalszym ciągu interesujący mecz. I znowu głupkowaty jegomość zwrócił się do niego:

— Może już trocha kapuję, ale tego nie pojmuję: tamten stoi i piiki nie puszcza, a tamte kopią do bramy...

— Trudno, to jesta gra.

— Hm... — rzekł jegomość po chwili — kapuję. Ino tego nie rozumiem...

— Czego? Mówia wam, ta drużyna musi tamtej wpakować bramkę.

— No dobrze, a jak tamój ten drągal stoi i nie wpuszcza piłki?...

Tu już nerwy Śmigacza nie wytrzymały. Z soczystym przekleństwem na ustach wyrwał ze stojącego za nim płota sztachetę i byłby tego głupkowatego jegomościa na miejscu zakatrupił, gdyby mu trzech widzów nie przeszkodziło w tym. Odebrali mu siłą sztachetę, a jegomość z głupkowatym uśmiechem w międzyczasie ulotnił się, znikł w tłumie widzów.

Olkiewicz.

Z ŻYCIA PARTII

Kierownictwo Kursów Samochodowych „Gryf"

przy OM TUR w Grudziądzu zawiadamia, że zapisy na kurs przyjmowane są do 20-go stycznia br. Zgłoszenia przyjmuje kancelaria kursów w Grudziądzu, przy ul. Wybickiego 38-40.

Co widzę... nosem

Słońce między chmurami

Nie wiedziałem doprawdy, że mamy w Polsce stacje meteorologiczne. Dowiedziałem się o tym dopiero w niedzielę, słuchając radia.

— Hallo, a teraz komunikat meteorologiczny na następny dzień!

— Byczo, kawo — pomyślałem. — Posłuchajmy sobie, czy jutro znów będzie lało.

Słucham, a tu speaker mówi m. in. o słońcu, które od czasu do czasu ma się ukazywać między chmurami, o wiatrach z jakiejś tam strony i o mroziku, który będzie od 1—4 stopni poniżej zera. Na północy kraju, zdaje mi się, wiatr miał być silniejszy.

— Do stu par utlenionych bondyneki! — zawołałem — to źle. Co ten mróz właściwie u nas chce, my przecież mamy tak mało węgla!

W poniedziałek budzę się, a tu Klara (tak nazywam słońce) świeci, że aż hal Czyżby się omylili? Chyba nie — kombinuję — tylko pewnie chmury się przebierały i nie zdążyły na czas (jak to często zdarza się kobietom). Wychylam głowę na powietrze, a tu... biało. Śnieg leży sobie spokojnie na ziemi, który, jeżeli wczoraj była niedziela, spadł w nocy na poniedziałek. To już było za wiele na moją mózgownicę, czyżby nie znali wyrazu: opad śnieżny? Mrozik też niby tego, jak mój termometr... nos, wskazywał, był trochę tęższy, niż 4 stopnie poniżej zera.

Czekam godzinę, czekam więcej, cierpliwość coraz to więcej się wyczerpuje, a ani chmurki nie widać, ani te kilka stopni mrozu ponad 4 stopnie nie chcą odejść. Zniecierpliwiony opuszczam moje stanowisko obserwacyjne. Niech tam...

Nad wieczorem przypomniało mi się znów „słońce między chmurami", ale jeszcze chmur nie było widać. Zato widać było zastępcę słońca, wielbiciela zakochanych parek: księżyc.

Kładąc się spać — pomyślałem — że pewnie słońce, będące w drodze do nas chmury zeżarło i że mróz jeden zapowiedział swą wizytę, ale spotkawszy w drodze do nas swych koleżków, zabrał ich ze sobą, i było trochę więcej mrozików.

Mimo wszystko cieszyłem się choć z tego, że jedno się zgadzało... były wiaterki.

Jerzy Weiss.

Mienie repatriantów zwolnione od opłat celnych

Warszawa. Na skutek zarządzenia Ministerstwa Skarbu przywożone przez repatriantów mienie jest wolne od cła, po przedstawieniu Urzędowi Celnemu zaświadczenia, wystawionego przez zagraniczne Urzędy Polskie, że przywożone przedmioty należą do repatrianta.

Zabroniony został przywóz przez repatriantów następujących materiałów: broń, materiały wybuchowe, trucizny i środki odurzające, lekarstwa, zawierające środki odurzające, sztuczne środki słodzące, drożdże, spirytualia i piwo, eter etylowy i jego mieszanki ze spirytusem etylowym, ocet i kwas octowy, wszelkie druki, bilety loterii zagranicznych, karty do gry (powyżej dwóch talii), opakowanie firmowe bez towarów, tytoń i wyroby z niego.

Artykuły, będące przedmiotem monopolów państwowych, mogą być przywożone bez specjalnych zezwoleń jedynie w drobnych ilościach. (PAP)

SPRZEDAM 8 centn. kartofli. 1 szafę itp. rzeczy. Trychubowicz, Kalinkowa 59. (58

POSZUKUJĘ 2 formiarzy, 1 mechanika, 1 spawacza. Zgłoszenia piśmienne do firmy Grzesik, fabryka maszyn, Tczew, ul. 30-go Stycznia 21a. (55

INWALIDZI I CHŁOPCY do rozsprzedaży gazet mogą się zgłosić w Administracji — Wysoka prowizja.

ZAGUBIONO zaświadczenie na próbny nr. rejestracyjny PR. 53936 dla pojazdu osobowego marki D.K.W. Wiadomość kierować do Admin. pod DKW. (56

ZGUBIONO szal wełn. w kinie dnia 12. 1. 1946 r. Zwrócić za wynagrodzeniem 100 zł. Piekarnia, Toruńska 9. (53

ZGUBIONO kolczyk złoty z opałami. Oddać za wynagrodzeniem. Jadwiga Piusińska, ul. Wybickiego 21, Sklep bławatny. (60

ZGUBIONO kartę rejestracyjną, wydaną przez R. K. U. Kutno na nazwisko Dębski Leonard, Łęg, pow. Chełmno. (59

UKRADZIONO wszelkie dokumenty, oraz zaświadczenie rejestracyjne na nazwisko Pawłowski Edwin, Nowawieś 11. (57

Nr 07575

Drukarnia Pomorska — PPS. Grudziądz, ul. Małogroblowa 2. Telefon 12 15. Wydawca: Komitet P. P. S. Grudziądz. Adres Redakcji: Grudziądz, Małogroblowa 2.

CENY OGŁOSZEŃ: Drobne za wyraz 5 zł.; dla poszuk. pracy i rodzin. 3 zł. Tłusty druk 100% drożej. **Zwykłe:** za tekstem 8 zł. za 1 mm jednoł., w tekście 15 zł. za 1 mm jednoł. **Urzędowe, przetargi, nekrologi** 5 zł. za 1 mm jednoł. **Komunikaty** organizacyj zawod. i społ. (w tekście) 1 zł. za wyraz. Za termin ogłoszenia nie przyjm. się odpowiedzialności.

Redaguje: Kolegium. Sekretariat czynny od godz. 8—16-tej. Redaktor nacz. przyjmuje od g. 11—12-tej. Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca